Nr. 28 Kraków, Czwartek 5 Lutego 1914. Rok XXII

GŁOS NARODU

PRENUMERATA wynosi w Krakowie miesięcznie 2 kor., kwartalnie 6 kor. za odnoszenie do domu dopłaca się 40 hal. mies. Na prowincyi mies. 2 K. 70 hal. kwartalnie 8 kor. W państwie niemieckiem kwartalnie 10 kor., w innych państwach kwart. 12 kor. Zmiana adresu 40 halerzy.

Listy pieniężne, przekazy na prenumeratę i inseraty nadsyłać należy franco do Administracyi „Głosu Narodu". - Prenumeratę oprócz upoważnionych agencyi przyjmuje każdy urząd poczt w obrębie monarchii i w państw. niemiec. Reklamacye nieopieczęt. nie podlegają opła cie pocz

Cena numeru pojedyn. 6 hal. Adres Redakcyi: ulica św. Tomasza L. 35.

Wychodzi codziennie o godzinie 5 wieczorem z wyjątkiem niedziel i świąt.

Konto czekowe P. K. S. 23993. — Adres telegraf. Kraków „Głos Narodu". Telefon Nr. 190.

OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmuje Administracya „Głosu Narodu", ul. św. Tomasza l. 35. — Od miejsca za wiersz drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 halerzy za każdy następny raz 15 hal., skład tabelaryczny, liczbowy, od wiersza 30 hal. za pierwszy raz, każdy następny 15 hal. Nadesłane po 60 hal. za każdy raz. — Nekrologi i t. d. 80 hal. Załączniki do „Głosu Narodu" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egzemlarzy dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egzemplarzy dla miejscowych prenumeratorów.

Żydzi w Kasie O.

Mamy zatem zupełnie nowy zarząd miejskiej Kasy O. — dobrany starannie wedle klucza przyjętego od pewnego czasu w Krakowie przy obsadzaniu wszystkich ważniejszych stanowisk. Klucz ten ułożony na podstawie znanego traktatu żydowsko-magistrackiego, zapewniającego żydom lwią część wpływów w mieście — znajduje się w rękach prezydyum rady m. i... Bazesa. Nim też otwiera ten ostatni wszystkie zamki bezpieczeństwa polsko-katolickich instytucyj i wciska się do nich *ad majorem gloriam* swoich współwyznawców.

Nie zabrakło go teraz i w zarządzie Kasy O.

Obok weteranów 63 roku, obok prezesa „Sokoła", obok prezydenta i wiceprezydenta starej naszej stolicy, zasiądzie w najściślejszym wydziale Kasy, utrzymywanej przez wkładki chrześcijańskiej ludności, Bazes, którego jedyną kwalifikacyę do sprawowania urzędów publicznych stanowią najwstrętniejsze matactwa wyborcze, systematycznie uprawiana korupcya i głośno objawiana pogarda dla wszelkiej etyki w życiu publicznem! — Znając poziom wykształcenia i kultury Bazesa, trudno poprostu zrozumieć, w jaki sposób ten człowiek może być mężem zaufania p. Leo i jego kliki. A jednak niema teraz żadnej instytucyi zależnej od Rady miejskiej, do którejby Bazes nie należał, w którejby jego szkodliwy wpływ nie zaznaczył się w ten lub inny sposób.

Do tego stopnia upadło u nas poczucie obywatelskie, że ludzie nawet nieposzlakowani nie wstydzą się zasiadać obok tego marnego żydowskiego spekulanta, który jad zepsucia wnosi wszędzie, dokąd się dostanie.

Wybór Bazesa do ściślego zarządu Kasy jest krzyczącym objawem lekceważenia opinii publicznej i interesów chrześcijańskiej ludności ze strony kliki rządzącej miastem.

Zapamiętamy to sobie przy najbliższych wyborach.

O rzekomej ugodzie polsko-ruskiej.

(Dokończenie).

Taką była rzeczywistość. Fałszem więc jest przedstawiać Rusinów, jako postulujących reformę, a Polaków jako hamowników tego postępu. Mylnem jest więc zapatrywanie, jakoby reforma wyborcza była jakimś darem złożonym na ołtarzu „ugody". Reforma była nam, Polakom, potrzebną przynajmniej również, jak Rusinom i jest w zasadzie wynikiem naszych pragnień. Bronić się atoli musieliśmy przeciw wypaczeniu i nadużyciu reformy do celów, sprzecznych zgoła z rozwojem społecznym, a nawet rozwój ten tłumiących. Tem się tłumaczy — i niczem innem — ostatnia zwłoka i pełen zasługi obywatelskiej wiadomy wspólny list pasterski naszych Księży Biskupów.

Quieta non movere... Ostatecznie reforma stanęła, mniej zła, niż nam to groziło poprzednim razem, a chociaż mogłaby była być lepszą, gdyby nie to i owo, dajmy spokój bezpłodnym już wyrzutom i zarzutom. Dzisiaj warunkiem pozytywnej pracy jest: reformę dokonaną przyjąć, uznać i dalsze kroki obliczać na jej podstawie.

Ale właśnie dlatego należy zdawać sobie ściśle sprawę z tego, czem ta reforma jest, a czem nie jest — bo inaczej obliczenia nasze spoczywałyby na podstawie mylnej. A więc pamiętajmy, że nie jest ona żadną „ugodą" i że — niestety — o żadnej a żadnej ugodzie niema wogóle mowy.

Wypadnie nam bodaj uczyć się ścisłości myślenia od... Rusinów. Ogłoszony onegdaj w „Głosie Narodu" wywiad z p. Kostiem Łewickim posiada nieoceniona wartość takiej właśnie lekcyi. Powiedziano wyraźnie wszystkim Polakom (nie cierpiącym na głuchotę polityczną), powiedziano głośno i wyraźnie, że Rusini znajdują się z Polakami w stanie wojny, gotowi sprzymierzać się przeciwko nam „choćby z czartem".

Oto macie ugodę!! Reforma wyborcza jest po prostu tylko zawieszeniem broni lokalnem, obejmującem pewien teren walki, bo obie strony chcą spokojnie... uszykować się na nowo. Co potem nastąpi, strona ruska powiedziała już wyraźnie przez usta najwybitniejszego swego rzecznika. A gdy rzucą się na nas na nowo „choćby z czartem", a my zechcemy bronić się, podniosą się krzyki, żeśmy zerwali... ugodę.

Ogromnie złą tedy przysługę sprawie polskiej wyświadczają te dzienniki, które dla braku ścisłości piszą o zawartej w Galicyi rzekomej „ugodzie". Cały lik kwestyj spornych pozostał spornym, a Rusini nie okazali ani nawet na minutę najmniejszej ochoty do zawierania jakiejś ugody. Przeciwnie, okazują ochotę do zgody, ale innej, a mianowicie „choćby z czartem", byle przeciw nam.

Taki jest prawdziwy stan rzeczy. Fałszywe przedstawianie sprawy może zaś być tem niebezpieczniejsze, że ośmiela jeszcze bardziej Rusinów do wszczęcia z nami wojny dopiero teraz na dobre. Wiemy, że mają *in petto* rozdział Galicyi. Liczne (niestety) organy prasy polskiej ułatwiają im taktykę mylnemi informacyami, które dezoryentują polski ogół i czynią nas niezdatnymi do dopilnowania interesu narodowego. Przynajmniej połowa Polski myśli w tej chwili mniej więcej tak:

Skoro ugoda, a więc zgoda; Rusini nie podniosą tedy odtąd żądań, nie objętych ugodą — a zatem, jeżeli rodacy w Galicyi będą mieli z nimi spór: widocznie dopuszczają się zrywania ugody.

Doprawdy, jeszczeby nam tego brakowało, żebyśmy sami pomiędzy sobą wiedli może spory o rzekomą „ugodę", o której się żadnemu Rusinowi nie śniło!

Wytwór imaginacyi gotówby może stać się czynnikiem w naszem życiu publicznem?! Niestety, nie byłoby to po raz pierwszy, ale czas, czas wielki wyleczyć się z imaginacyj politycznych!

Ugody pragnijmy, i to pragnijmy całą duszą. Ale pierwszym do niej krokiem, żeby nie wmawiać w siebie, że ona istnieje, skoro jej niema! Przyjęcie ułudy za rzeczywistość równa się uniemożliwieniu dążności. A więc, jeżeli ludzie nieprzezorni, lekkomyślni, zmysłu politycznego pozbawieni, będą teraz szerzyć o rzekomej ugodzie wierutne bajki — ugoda nigdy do skutku nie dojdzie.

Dowód zaufania dla gabinetu hrabiego Stürgkha.

Nasz korespondent wiedeński pisze:

Cesarz nadał ministrowi sprawiedliwości Hohenburgerowi i ministrowi spraw wewnętrznych baronowi Heinoldowi Wielki Krzyż Orderu Leopolda, podczas gdy kierownik ministerstwa skarbu baron Engel otrzymał wielki krzyż orderu Franciszka Józefa. To odznaczenie ma charakter wysoce polityczny, i to polityczny ogólny, a nie osobisty.

Należy pamiętać, że odznaczenie obu ministrów i kierownika ministerstwa skarbu nastąpiło w chwili, gdy gabinet hrabiego Stürgkha musiał się uciec do paragrafu 14-tego, ażeby, ogłosić prowizoryum budżetowe.

Wiadomo, w jakich okolicznościach przyszło do zastosowania ustawodawstwa tymczasowego. Agraryusze czescy prowadzili obstrukcyę i nie pozwolili na załatwienie parlamentarne prowizoryum budżetowego, ponieważ sądzili, że w ten sposób doprowadzą do obalenia gabinetu hrabiego Stürgkha. Już wtedy mówiono powszechnie, że agraryusze czescy stanowczo się przeliczą. Korona żywi bowiem takie zaufanie do obecnego prezesa ministrów, że stanowczo nie pozwoli na to, ażeby padł on ofiarą obstrukcyi czeskiej.

Koniec artykułu na 6 ej stronie.

Sprawy reformy wyborczej.

„Gaz. Narodowa“ donosi pod datą 3. b. m.:

Wczoraj przed wieczorem zjawiły się w gmachu sejmowym dwie deputacye, jedna złożona z posłów: Rittla, Aschkenazego i Reizesa, druga syonistyczna, złożona z pp.: Standa, Frostiga i Ringla. Obie deputacye twierdziły, że przyłączenie wsi polskich do niektórych miast byłoby naruszeniem kompromisu, zawartego z reprezentacyą żydowską, którym to kompromisem zapewniono wybór po jednym kandydacie żydowskim z tych miast, dołączenie zaś do tych miast sąsiednich wsi, skutkiem czego nadto okręgi te straciłyby swój charakter miejski — uniemożliwiłoby, lub co najmniej utrudniłoby ten wybór kandydatów żydowskich. Twierdzili też deputaci, że takie tendencyjne przyłączenie wsi do niektórych miast, musiałoby oburzyć ludność żydowską i wywołać u nich reakcyę. Deputaci syońscy żądali nadto utworzenia dwóch specyalnych mandatów żydowskich, po jednym we Lwowie i w Krakowie. Nad tą sprawą naradzały się wczoraj od 9'30 do 1'30 w nocy prezydya klubów polskich. Jak w kuloarach mówiono, miano osiągnąć w tej kwestyi niemal zupełne porozumienie. Z okręgu miejskiego tarnopolskiego postanowiono wyłączyć gminę Białę, z okręgu stanisławowskiego gminę Knihinin-Kolonia, z okręgu drohobyckiego gminę Duklany, z okręgu brodzkiego miasto Zborów. Nie załatwiono jeszcze ostatecznie kwestyi dołączenia gmin do miasta Kołomyi. Wieliczka będzie przyłączona do Oświęcimia i Żywca, jako nowego okręgu miejskiego.

Oryentacye polskie.

Wiedeń. Wiceprezes Koła polskiego hr. Skarbek ogłasza w „Die Zeit“ artykuł w sprawie problemu polsko - rosyjskiego. Hr. Skarbek zaprzecza, jakoby były w toku jakieś nowe rokowania polsko-rosyjskie. W Galicyi nie było nigdy wśród Polaków ani Prusofilów, ani Rusofilów. Jest również nieprawdą, jakoby w czasie ostatniego przesilenia można było stwierdzić w Galicyi dwie oryentacye: austryacką i rosyjską. Wszyscy Polacy galicyjscy oświadczyli, że chcą w całej pełni uczynić zadość swoim obowiązkom wobec Austryi.

„Now. Wrem.“ o Polakach i Rusinach.

Petersburg. (WAT.) „Now. Wremja“ zajmuje się w obszernym artykule kwestyą ugody polsko-ruskiej w Galicyi. Dzieło przyszło do skutku dzięki staraniom „zakapturzonego Jezuity“ Szeptyckiego — oświadcza „Now. Wremja“. W dalszym ciągu wyraża dziennik ubolewanie, że Rusini, kokietując z Polakami, zaprzepaścili sprawę słowiańską. Rusini nie mają nic do czynienia w Austryi. Oparcie mają oni tylko w Petersburgu.

Otwarcie Sejmów.

Berno. Sejm zebrał się wczoraj. Po odczytaniu doniesień prezydyum i przydzielenin przedłożeń Wydziału krajowego i samoistnych wniosków do odnośnych komisyj posiedzenie zamknięto. Następne dziś przed południem.

Linc. Sejm po dwuletniej przerwie podjął znów swe czynności.

Hr. Bobriński na Węgrzech.

Wiedeń, 4 lutego.

Tak koła dyplomatyczne jak i prasa zajmuje się bardzo żywo **przyjazdem hr. Bobrińskiego na Węgry.** Hr. Bobriński zjechał wczoraj rano z całym sztabem w towarzystwie dwóch posłów do Dumy i kilku dygnitarzy rosyjskich do Budapesztu i zamieszkał w konsulacie rosyjskim. Towarzysze jego zamieszkali w hotelu. Wieczorem odbył hr. Bobriński przechadzkę po mieście, poczem wyjechał do Marmarosz Sziget.

W rozmowie z pewnym dziennikarzem oświadczył hr. Bobriński, że - chce zeznawać w sądzie. Nigdy nie prowadził pieniędzmi propagandy rosyjskiej i nie brał żadnego udziału w agitacyi politycznej wśród ludności ruskiej na Węgrzech. W Austryi nie był nigdy aresztowany, ani zasądzony. Wydano tylko nakaz aresztowania go, ale go nie wykonano.

Dalej oświadczył hr. Bobriński:

Zależy od pytań, jakie mi postawi sędzia, co właściwie zeznam jako świadek. Jestem gotów oświadczyć pod przysięgą, że całe polityczne tło procesu nie zgadza się z faktycznym stanem rzeczy. Dokładnie obmyśliłem wszystkie możliwe konsekwencye, kiedy zdecydowałem się przyjechać. Oskarżeni w Marmarosz Sziget przed dwoma tygodniami zwrócili się za pośrednictwem swego adwokata do ministra sprawiedliwości, aby mi wydano list żelazny. Odmówiono tej prośbie, chociaż, mojem zdaniem, prośba ta była zbyteczna. Na granicy nie czyniono mi żadnych trudności. Wszędzie obchodzono się ze mną poprawnie. Taką samą monetą chcę się odpłacić.

Dalej twierdzi hr. Bobriński, że w Rosyi nie ma politycznej agitacyi, któraby przekraczała granice państwa. Tylko ruch religijny wychodzi poza granice państwa, ale utrzymuje się zawsze w ramach ustaw. Wśród ludu rosyjskiego rozpowszechniło się przekonanie, że starorosyjski kalendarz ma być zmieniony, co wywołało pogłoski, jakoby katoliccy biskupi starali się przeciągnąć lud rosyjski do kościoła katolickiego. Hr. Bobriński niema przy sobie żadnych dokumentów i czuje się zupełnie niewinnym w sprawie rzekomej zdrady stanu, którą mu w Austryi zarzucają. Galicyjsko - rosyjskie towarzystwo, którego jest prezesem, jest stowarzyszeniem czysto kulturalnem.

Wkońcu oświadczył hr. Bobriński:
Ale jeżeli mnie przyaresztują, życzyłbym sobie, aby postawiono mnie przed sądem w Czerniowcach. Na wszelki jednak wypadek chcę zeznawać, jako świadek wprocesie w Marmaros Sziget, choćby ewentualnie jako obwiniony, pozostający w śledztwie.

Jak donoszą z Marmaros Sziget, prokuratorya nie sprzeciwia się przesłuchaniu hr. Bobrińskiego. Nie jest jednak wykluczonem, **że hr. Bobriński będzie aresztowany.**

„N. Fr. Presse“ poświęca sprawie hr. Bobrińskiego artykuł wstępny, w którym przedstawia rażące różnice, jakie zachodzą między losem Rusinów w Austryi, a losem Rusinów w Rosyi. Dziennik przypomina prześladowania, jakim podlegali przywódcy i poeci ruscy w Rosyi. — Rusini w Rosyi nie mają swoich szkół i nie wolno im nawet modlić się im w swoim języku. Jesteśmy bardzo potulni, znosząc to, iż hr. Bobriński odważa się przyjechać do nas, aby rzekomo pomagać Rusinom, których w Rosyi się gnębi i uciska, nie ma jednak powodu do traktowania hr. Bobrińskiego zbyt seryo. Należy go przesłuchać jako świadka, bo może się zdarzyć, że prawda zamknie mu usta.

Odznaczenie hr. Lanckorońskiego.

Wiedeń. Cesarz zamianował tajnego radcę i szambelana, członka Izby panów dra Karola hr. Lanckorońskiego, starszym szambelanem.

Wiedeń. Dzienniki tutejsze poświęcają hr. Karolowi Lanckorońskiemu, z okazyi zamianowania go naczelnym podkomorzym cesarskim, obszerne artykuły, w których przedstawiają jego głęboką wiedzę, nadzwyczajne wykształcenie, umiłowanie literatury i sztuki i osobiste zalety.

Hr. Lanckoroński urodził się w Wiedniu w r. 1848, jest honorowym doktorem praw i filozofii uniwersytetu w Krakowie i Berlinie, członkiem korespondentem Akademii Umiejętności w Krakowie i w Wiedniu i członkiem honorowym związku artystów w Wiedniu. Od r. 1903 jest hr. Lanckoroński kawalerem orderu Złotego Runa. Zaprzysiężenie hr. Lanckorońskiego w jego nowej godności nastąpi dzisiaj w Schoenbrunnie.

Obrońca Ostmarkenvereinu.

Wiedeń. Przewodniczący Ostmarkenvereinu, poseł Raschdau, ogłasza w „N. Fr. Presse“ oświadczenie w sprawie znanych uchwał Koła polskiego co do mieszania się Ostmarkenvereinu w sprawy wewnętrzno-polityczne Austryi. Raschdau stara się przedstawić sprawę w ten sposób, jakoby stosunki z Rusinami dotyczyły tylko kwestyi sprowadzania robotników sezonowych do Niemiec.

W dalszym ciągu twierdzi poseł Raschdau, że Polacy z Galicyi uprawiali na wielką skalę agitacyę przeciw Niemcom mimo istniejącego sojuszu między Niemcami a Austryą. Wobec tego trudno zrozumieć, jak Koło polskie mogło się odważyć na podnoszenie zarzutów przeciw Ostmarkenvereinowi.

Grey o zbrojeniach.

(Telegram.)

Londyn. Sekretarz stanu **Grey** wygłosił wczoraj mowę na bankiecie w Izbie handlowej w Manchesterze. Grey wskazał przedewszystkiem na ważność polityki „otwartych drzwi“ poczem zajmował się wojną bałkańską . Wojna ta, — zaznaczył Grey — była nieuniknioną, a mogło jej przeszkodzić tylko wmięszanie się wielkich mocarstw, które jednakże byłoby dla wielkich mocarstw zbyt niezepiecznym eksperymentem. Podczas całego przesilenia było wyłącznem staraniem rządu brytyjskiego doprowadzić do wyrównania przeciwieństw.

Dalej mówił Grey o zbrojeniach. Wielkie wydatki, jakie za sobą pociągają zbrojenia, nie są powodowane wyłącznie kwestyą brytyjską, lecz raczej kwestyą europejską. Anglia pomnożyła swe siły na morzu, jednakże było to nieuniknione ze względu na zbrojenia państw europejskich. Flota jest dla Anglii tem, czem armia lądowa jest dla państw europejskich. Państwa europejskie pomnażają swe siły na morzu, jakkolwiek nie czynią one tego specyalnie ze względu na Anglię. W takiej chwili redukcya zbrojeń morskich byłaby zbyt niebezpiecznem ryzykiem, o ile nie byłoby pewności, że także inne państwa to samo uczynią.

Grey podniósł, że zachowuje się sympatycznie wobec myśli ograniczenia zbrojeń, jednakże wskazał, że nie ma na celu wystosowywania do innych mocarstw apelu w kierunku ograniczenia zbrojeń, jeżeli się wie, że apel będzie wysłuchany. Anglia musi czekać, aż inne mocarstwa będą przejęte tym samym duchem, że ograniczenie wydatków na zbrojenia jest pożądanem.

Sprawy bałkańskie.

(Telegram.)

Niepewna sytuacya w Bułgaryi.

Sofia. (Wat) W całej Bułgaryi uprawiana jest na wielką skalę **propaganda republikańska.** Król Ferdynand nie udziela żadnych posłuchań i otoczył się zastępem wiernych sług, którzy czuwają nad nim dzień i noc, ponieważ król Ferdynand cierpi na silny rozstrój nerwowy i obawia się ciągle zamachu na życie.

Venizelos w Petersburgu.

Carskie Sioło. (Pet. t. ag.) Car Mikołaj przyjął Venizelosa na audyencyi.

Petersburg. Car Mikołaj nadał Venizelosowi order Aleksandra Newskiego. Wczoraj przedpołudniem odbył Venizelos długą konferencyę z Pasiczem.

Sojusz Serbii z Grecyą.

Petersburg. „Now. Wremja“ notuje pogłoskę, jakoby Pasicz i Venizelos mieli pod protektoratem dyplomacyi rosyjskiej podpisać **nowy sojusz.**

Wiadomość tę należy przyjąć z pewnem niedowierzaniem, gdyż „Now. Wremja“ donosi dalej o bliskiem jakoby przymierzu serbsko-bułgarskiem, czemu w kołach miarodajnych stanowczo przeczą.

Petersburg. W kołach politycznych twierdzą, że z okazyi pobytu Pasicza i Venizelosa odbędą się w Petersburgu serbsko - greckie konferencye w kwestyach o wiele ważniejszych, niż kwestya wysp Egejskich.

Związek bałkański.

Belgrad. Doniesienia o bliskiem rzekomo utworzeniu nowego **związku bałkańskiego** budzą coraz żywsze zainteresowanie. Bułgarya miała postawić za warunek przystąpienia do związku, odstąpienie jej przez Serbię niektórych obszarów nowoserbskich.

„Samouprawa“ jednak oświadcza, że tak długo nie może być mowy o związku z Bułgaryą, dopóki wśród ludności bułgarskiej nie nastąpi zmiana nastroju.

O wyspy Egejskie.

Rzym. Mocarstwa miały już ustalić tekst noty do Grecyi i Turcyi w sprawie wysp Egejskich. Wręczenie tej noty nastąpi w najbliższym czasie.

Opróżnienie południowej Albanii.

Rzym. Jako ostateczny termin opróżnienia południowej Albanii wyznaczono Grecyi dzień 31 marca.

Durazzo. Przybyła tu reszta członków komisyi kontrolnej z Walony.

Przed przybyciem ks. Wieda.

Durazzo. Wicekonsul austryacki w Janinie, Buchberger, powołanym został na prywatnego sekretarza ks. Wieda.

Walka z bandytami.

Walona. Koło wsi Skrapar nad granicą albańsko-grecką przyszło między bandytami greckimi a oddziałem żandarmeryi albańskiej do walki, która jeszcze trwa. Aby zapobiedz poważniejszym komplikacyom, żandarmerya albańska otrzymała rozkaz pozostania w defenzywie, ewentualnie cofnięcia się.

Ateny. Jak z Frassari donoszą, dnia 2 b. m. przyszło w miejscowości Soropolis ponownie do starć, przyczem ze strony greckiej interweniowała artylerya. Albańczycy cofnęli się.

Pragmatyka urzędnicza.

(Telefonem.)

Wiedeń. „Wiener Ztg.“ ogłasza rozporządzenie całego ministerstwa z 1 lutego w sprawie kwartalnej wypłaty dodatku aktywalnego i ekwiwalentu kwaterowego oraz rozporządzenie całego ministerstwa w sprawie zaliczenia poszczególnych kategoryj urzędników do grup schematu awansowego, ustanowionego w § 52 ustawy z 25 stycznia b. r. dotyczącej stosunków służbowych urzędników państwowych i służby państwowej (pragmatyki służbowej).

Zmiany w regulaminie ruchu kolejowego.

(Telefonem.)

Wiedeń. Dnia 21 stycznia pojawiło się rozporządzenie wydane przez ministerstwo kolei w porozumieniu z ministerstwem handlu i sprawiedliwości, urządzające w porozumieniu z rządem węgierskim niektóre zmiany w **regulaminie ruchu kolejowego.** Przepisy te dotyczą głównie ekspedycyi towarów i zawierają wiele ułatwień.

Telegraficzne i telefoniczne wiadomości.

Nowe zniżenie stopy procentowej.

Wiedeń. Na wczorajszem posiedzeniu rady generalnej banku austro-węgierskiego zniżono dyskont z 5 % na 4 %.

Zatrucie gazem.

Osiek. Wczoraj rano znaleziono wdowę, Alojzę Gross, w mieszkaniu nieżywą. Stwierdzono, że powodem śmierci było zatrucie gazem, który wypływał z pękniętej rury gazowej, przechodzącej pod mieszkaniem, a doprowadzającej gaz do latarń na ulicy. Jest to drugi tego rodzaju wypadek w ciągu kilku dni. Dopiero niedawno bowiem znaleziono w mieszkaniu nieżywą rodzinę z 4 członków złożoną i stwierdzono również śmierć przez zatrucie gazem. W kołach fachowych twierdzą, że rury pękły wskutek silnego mrozu.

Pogrzeb Deroulede'a.

Paryż. (WAT.) Wczoraj odbył się pogrzeb Pawła **Deroulede'a,** w którym wzięły udział olbrzymie tłumy ludności. Gdy kondukt przechodził pod pomnikiem m. Strassburga, tłum wznosił okrzyki: „Niech żyje Francya z Alzacyą!“ U podnóża pomnika złożono wieńce z szarfami o barwach alzackich, które policya kazała usunąć. Zwłoki po odprawieniu nabożeństwa żałobnego w kościele św. Augustyna, złożono na cmentarzu w St. Cloud.

Z Sejmu finlandzkiego.

Petersburg. (Pet. ag.) Prezydentem sejmu finlandzkiego wybrany został umiarkowany młodofin senator Stollberg, wiceprezydentami Tokoj socyalny demokrata i Ingman, starofin.

O fabryki putiłowskie.

Paryż. Prezydent ministrów Doumergue w komisyi dla spraw zagranicznych, na interpelacyę w sprawie fabryki Putiłowskiej odpowiedział, że sprawa ta została już uregulowana w sposób, odpowiadający **interesom Francyi.**

Delcassé w Petersburgu.

Petersburg. „Now. Wremja“ pisząc o zadaniach Delcassé'go w Petersburgu, oświadcza, że powinien on pomagać polityce rosyjskiej w krzyżowaniu planów niemieckich na wschodzie i powinien przyczynić się do rozstrzygnięcia losu Turcyi.

Nowy rekord lotniczy.

Johannisthal. Lotnik Bruno Langer pobił wczoraj rekord światowy w locie trwałym, wzleciał mianowicie rano o 8. min. 8. wylądował dopiero wieczór o 10 min. 15. Dotychczasowy rekord światowy wynosił 13 godzin 22 sekundy.

Zbłąkani lotnicy.

Nancy. Aeroplan wiozący dwóch poruczników niemieckich wylądował w południe koło Croixmare. Oficerowie oświadczyli podprefektowi, że zabłądzili w drodze ze Strassburga do Metzu.

Burze i zaspy śnieżne.

Nowy Jork. (WAT.) Ponad wielkiemi jeziorami przeszły znowu takie burze i śnieżyce, jakie nawiedziły Amerykę północną z początkiem zimy. Prawie wszystkie połączenia na zachód od Ohio zostały przerwane. Przerwana jest również komunikacya między Chicago a Detroit. Setki osób znajduje się w zasypanych śniegiem pociągach kolejowych. Linie telegraficzne i telefoniczne pozrywane. Na jeziorach zaszło mnóstwo wypadków zatonięcia łodzi parowców.

Paryż. (WAT.) W miejsce ks. Lemire, wybrany został wiceprezydentem Izby deputowany radykalny socyalista R a d i e r.

Waszyngton. Prezydent Wilson postanowił znieść zakaz importu broni do Meksyku.

Wybory do Rady m. Krakowa.

Obecna kadencya Rady m. Krakowa upływa z dniem 27 czerwca b. r., na tej podstawie, że pierwsze posiedzenie zeszłej kadencyi odbyło się d. 28. czerwca. Wybory nowych radców ukończone być mają na 6 tygodni przed upływem kadencyi, zatem do 16. maja. Odbędą się z końcem kwietnia i w pierwszej połowie maja.

Obecnie odbędą się wybory uzupełniające Rady miasta, nadto w miejsce zmarłych radców, w miejsce których weszli zastępcy do czasu nowych wyborów. Do urny stanie całe dawne miasto, a z gmin przyłączonych te, z których wybory co do terminów zrównać się muszą z wyborami w Starym Krakowie, to jest Dąbie, Ludwinów i Płaszów; ponadto odbędzie się wybór uzupełniający także w Krowodrzy w miejsce ś. p. Adama Zbroji.

Magistrat prowadzi prace przygotowawcze co do nowych wyborów. Według zestawionej urzędowej listy odchodzą następujący radni:

Z Koła I. (inteligencya): 1) Dr. Domański Stanisław, 2) Dr. Bandrowski Ernest, 3) Bujwid Oto. 4) Dąbrowski Szymon, 5) Turski Władysław, 6) Klemensiewicz Edmund, 7) Dr. Wasung Władysław, 8) Dr. Starzewski Maryan, 9) Hałatkiewicz Jan, 10) Dębicki Klaudyusz, 11) Maywalt Zygmunt.

Zastępcy na radców z roku 1908: 12) Dr. Rowiński Stanisław (za Dra Petelenza), 13) Bartoszewicz Kazimierz (za Dra Gurkiewicza), 14) Dr. Ulanowski Bolesław (za Dra Pareńskiego).

Zastępca za radcę z roku 1911: 15) Wielgus Piotr (za p. Biskupskiego).

Z Koła II, A (wielka własność): 1) Dr. Leo Juliusz, 2) Beringer Wandalin, 3) Dr. Merz Ludwik, 4) Dr. Ponikło Stanisław, 5) Margulies Abraham.

Z Koła II. B (mała własność): 1) Judkiewicz Jakób, 2) Jarra Marcin, 3) Godzicki Jan, 4) Dr. Gertrler Julian, 5) Miedniak August, 6) Peroś Jan.

Zastępca za radcę z roku 1911.: 7) Dr. Federowicz Tadeusz (za Henryka Schwarza).

Z Koła III. A (wielki handel i przemysł): 1) Dr. Szarski Henryk, 2) Federowicz Jan Kanty, 3) Jawornicki Józef, 4) Porębski August.

Zastępcy za radców z roku 1908: 5) Wasserberg Piotr (za Juliusza Epsteina), 6) Mendelsburg Zygmunt (za Maurycego Dattnera).

Z Koła III. B (rękodzielnicze): 1) Iglicki Stefan, 2) Wolny Jan.

Z Koła III. C. (mały handel i przemysł): 1) Dr. Gross Adolf, 2) Birnbaum Juda, 3) Daszyński Ignacy, 4) Dr. Lustgarten Ludwik, 5) Ritterman Joachim, 6) Heuman Herman, 7) Dr. Meisels Adolf.

Zastępca za radcę z roku 1911: 8) Dr. Drobner Józef (za Dra Krongolda).

Zastępca z Krowodrzy: p. Chwastek za radcę Zbroję.

Ustępują też radni: z Dąbia Szarek Stanisław, z Ludwinowa Batko Józef, z Płaszowa Ehrenpreis Ignacy i Kęsek Jan, gdyż wedle ustaw przyłączających dla zrównania z krakowskimi, mają się odbyć nowe wybory w roku bieżącym.

Kronika z ostatniej chwili.

Ze względów techniczno-drukarskich, dział kroniki bieżącej zamieszczamy na następnych stronicach dziennika.

Kraków, 4 lutego.

Reduta prasy. Przypominamy, że posiedzenie komitetu panów odbędzie się dzisiaj (środa) o godzinie 5. po południu w małej sali hotelu Pollera.

Wydawanie biletów (za zwrotem zaproszeń) rozpocznie się jutro we czwartek o godzinie 11. przed południem w hotelu Pollera (sala Nr. 4) i odbywać się będzie do 1-ej w południe i od 4-7 po południu. Tak samo w piątek odbywać się będzie wydawanie biletów w hotelu Pollera, w sobotę zaś od godziny 11. przed południem przez cały dzień w Starym Teatrze. Połowa biletów na galeryę została już rozebrana, pozostałe będą jeszcze do nabycia.

Na rogach ulic pojawił się afisz, zapowiadający redutę, ozdobiony charakterystycznym rysunkiem znanego artysty p. Eugeniusza Dąbrowy.

Napad w sądzie karnym. W krakowskim sądzie krajowym karnym odbyła się wczoraj rozprawa karna o kradzież, przeciw 21-letniemu Edwardowi Palonkowi. Po ogłoszeniu wyroku, skazującego go na 10 miesięcy więzienia, Palonek rzucił się na świadka, inspektora policyjnego, który przeciw niemu obciążająco zeznawał, i jakiemś tępem narzędziem uderzył go między oczy. Inspektor K., doznał ciężkiego uszkodzenia; oblała go krew, po zbadaniu okazało się, że ma nos złamany i rozbity. Trybunał zarządził natychmiast nową rozprawę przeciw Palonkowi o zbrodnię ciężkiego uszkodzenia ciała i skazał go dodatkowo na 1 rok ciężkiego więzienia.

Posiedzenie Towarzystwa Lekarskiego krakowskiego odbędzie się jak zwykle we środę dn. 4. lutego w klinice medycznej, nie we wtorek, jak mylnie podał „Przegląd Lekarski“. Przemawiać i okazywać chorych będą dr. Latkowski, dr. Mayer, dr. Nowaczyński i dr. Wachtel.

Nagła śmierć. „Gaz. Wieczorna“ donosi: W jednym z hotelów tutejszych zmarł wczoraj na udar sercowy przybyły onegdaj z Krakowa kapitalista Władysław Nawiński. Zmarły liczy około lat 60. Zwłoki na razie umieszczono w domu przedpogrzebowym aż do dalszego zarządzenia rodziny.

Sensacyjna rewizya. We Lwowie odbyła się, na rekwizycyę sądu krakowskiego, rewizya w mieszkaniu b. posła Jana Wasunga, jako członka rady naczelnej Pols. Tow. Em. Dotknięty do żywego tem zarządzeniem p. Wasung, zamieścił w dziennikach lwowskich protest, podnosząc, że obowiązki swoje w P. T. E. spełnia bezinteresownie, z poczucia obywatelskiego. Prasa lwowska wyraża też zdziwienie z powodu niezrozumiałej wprost nagonki władz sądowych na publiczną instytucyę, jaką jest P. T. E., w której zarządzie zasiadają obywatele wyżsi nad podejrzenia osobistego zysku i popełniania nadużyć.

Odczyt Sokołowa z przeszkodami. Z Tarnowa donoszą nam: Dnia 1. b. m. miał się odbyć w sali kinoteatru „Helios“ odczyt p. Nachuma Sokołowa p. t. „Samowyzwolenie żydowstwa“. Skutkiem interwencyi deputacyi komitetu polskich towarzystw w Tarnowie i policyi, starostwo nasze cofnęło w ostatniej chwili pozwolenie, dane na odbycie odczytu. Jednak zwolennicy p. Sokołowa nie dali za wygraną. Zebrali się w restauracyi Weissa, aby wysłuchać odczytu gościa. Podczas odczytu przyszło przed restauracyą do kilkugodzinnej demonstracyi, której efektem było wybicie szyb w hotelu City i restauracyi Weissa.

Włamanie do Kółka rolniczego w Krzeszowicach. Przed paru dniami włamali się złodzieje do Kółka rolniczego w Krzeszowicach i zabrali gotówkę około 1000 koron. Wczoraj aresztowała policya w Podgórzu sprawców tego włamania: Maryana Dębskiego, Juliana Chałonia i Annę Łomzikównę, nałogowych złodziei. Od aresztowanych odebrano 3 poduszki, 2 pierzyny i 2 jaśki.

Rozwiązanie rady gminnej w Bełzie. W miasteczku Bełzie powiatu sokalskiego, rozwiązano radę gminną w maju 1912 i ustanowiono komisarza rządowego. Aż do wyboru nowej rady i jej ukonstytuowanie się, będzie załatwiać sprawy gminne nie dotychczasowy zarząd, którego kierownictwo i skład ustanowiono w r. 1912.

Skandale w Prusiech. Dzienniki berlińskie donoszą z Kotbus, że aresztowano tam żonę tamtejszego prokuratora Jadwigę Ahrens pod zarzutem szeregu oszustw, których się dopuściła w porozumieniu z mężem. W sprawie tej przeprowadzono kilka rewizyi u berlińskich adwokatów, lekarzy i bankierów.

Z Warszawy. (Szkoła realna w Noworadomsku. — Konfiskata książki. — Napad na kasyera fabryki.)

— Rząd przyjął ofertę mieszkańców m. Noworadomska, którzy na cele założenia w tem mieście szkoły realnej zadeklarowali 45.000 rb. na budowę gmachu i 4.000 rb. rocznej subwencyi. Nowa szkoła otwartą zostanie we wrześniu.

— Z rozporządzenia komitetu do spraw prasowych zarządzono konfiskatę ostatniej powieści Tadeusza Jaroszyńskiego p. t.: „Wieczny płomień“.

— Przy ul. Okopowej bandyci napadli na kasyera fabryki farb pp. Kalc i Sp. Józefa Hellwiga i dali doń kilka strzałów rewolwerowych, w nadziei zrabowania 5.000 rb., które kasyer podjął na wypłaty. Tymczasem kasyer sumę tę bezpośrednio przed napadem oddał głównemu zarządcy fabryki. Hellwig zmarł.

Zuchwały napad bandytów. Z Łodzi donoszą: W dniu 31 b. m. przy ul. Cegielnianej, dokonano zuchwałego napadu na inkasenta fabryki Adama Ossera, S. Winklera, który niósł przy sobie 3.500 rb., zainkasowane w łódzkim oddziale Banku państwa. Do Winklera podeszło czterech bandytów, uzbrojonych w rewolwery i zażądało oddania pieniędzy. Winklera to tak przeraziło, że, nie stawiając oporu oddał im całą sumę. Bandyci, dokonawszy rabunku, odbiegli na podwórze jednego z domów przechodnich i w ten sposób wyszli na ul. Piotrkowską, gdzie zmieszali się z tłumem przechodniów. Na ślad ich nie natrafiono.

Mianowania. „Wiener Ztg“ ogłasza: Suplent gimnazyalny z Bochni Jan Owiński, został mianowany nauczycielem głównym w seminaryum w Rzeszowie, inspektor weteryn. Józef Zagórski referentem krajowym spraw weterynaryjnych. Weterynarz pow. Jan Gromczakiewicz star. weter. powiat.

Mianowania. „Wiener Ztg.“ ogłasza: Cesarz zamianował radcę policyi we Lwowie, Gabryela Kralnera, starszym radcą policyi.

Ostatnie telegramy.

Wypadek automobilowy.

Berlin. Dwaj bawarscy posłowie z centrum, księża Puez i proboszcz Hebbel, idąc dzisiaj przed południem do parlamentu padli ofiarą nieszczęśliwego wypadku. Przechodząc przez plac Bismarcka spostrzegli dwa nadjeżdżające szybko automobile. Wyminęli jeden z nich, wpadli atoli obaj pod drugi. Jeden z posłów wpadł pod automobil, drugi został daleko przez wóz odrzucony. Ks. Puez doznał wstrząsu mózgowego. Obu posłów przewieziono bezprzytomnych do szpitala.

Obłąkany morderca.

Berlin. Nauczyciel Wagner, który niedawno wymordował w Wirtembergu kilkanaście osób, uznany został za umysłowo chorego i nie będzie postawiony przed sąd. Będzie on na całe życie oddany do zakładu dla obłąkanych.

Carskie Sioło. Car przyjął wczoraj na audyencyi serbskiego premiera Pasicza.

Walona. Komisya kontrolna zatwierdziła jako władza wyższa, wyrok sądu wojennego w procesie o nu przeciw Bekirowi Adze i towarzyszom. Wykonanie wyroku śmierci zostało **jednak** odroczonem, ponieważ władca Albanii, do którego skazany na śmierć Bekir mógłby się zwrócić o łaskę, nie wstąpił jeszcze na terytoryum albańskie.

Z memoryału Schoultza.

(Z tajnych dokumentów »Ostmarkenvereinu«).
(Wedle relacyj »Dziennika Berlińskiego«).

Memoryał hakatystyczny Schoultza podnosi w dalszym ciągu, że szkolna Rada krajowa nie ogłasza statystyki dzieci szkolnych według narodowości i wyznania, bo chodzi o to, aby zatuszować charakter propagandy polonizacyjnej. Mimo istnienia przymusu szkolnego, przeprowadza się go ściśle tylko w zachodniej i czysto polskich szkołach wschodniej Galicyi. W ostatnich trzech latach do r. 1910 wyznaczono gminom z funduszów krajowych na budowę szkół 6,649.810 kor., z sumy tej przypadło na zachodnią 4,016.310 koron, na wschodnią Galicyę 2,633.500 kor., z ostatniej zaś kwoty przeznaczono na ruskie szkoły 1,422.375 kor., czyli 21·38 procent; choć siła podatkowa Rusinów wynosiła 38 procent. Liczba ruskich nauczycieli i nauczycielek stale z każdym rokiem się zmniejsza, ponieważ do seminaryów nauczycielskich Rusinów albo wcale, albo też bardzo niechętnie się przyjmuje.

Państwowych seminaryów nauczycielskich w 1910 roku było 17. w zachodniej Galicyi 7 seminaryów dla nauczycieli, 1 seminaryum dla nauczycielek, wszystkie z polskim językiem wykładowym, w wschodniej Galicyi 7 seminaryów dla nauczycieli, 2 dla nauczycielek, nominalnie z polskim i ruskim, w rzeczywistości prawie wszystkie wyłącznie z polskim językiem wykładowym. Czysto ruskich seminaryów dla nauczycieli i nauczycielek według krajowej ustawy szkolnej z r. 1907 nie wolno wcale zakładać. Obok tego istniały i polskie prywatne seminarya nauczycielskie i 24 prywatnych seminaryów dla nauczycielek, z tych 20 polskich i 4 ruskie, z tych jednak tylko prywatne seminaryum dla nauczycieli i 6 prywatnych seminaryów dla nauczycielek (wszystkie polskie) miały prawo publiczności. Liczba uczniów i uczenic państwowych męskich i żeńskich seminaryów wynosiła 4.537, grecko-katolickich (Rusinów) 1.061, tj. 23·4 prc., rzymsko-katolickich (Polaków) 3.390, tj. 74·7 prc., ewangelickich (Niemców) 10, tj. 0·2 prc., żydów 76, tj. 1·7 prc.

Państwowych szkół średnich (gimnazyów) było w r. 1910 w Galicyi 67, z tego 54 państwowych gimnazyów i 13 państwowych wyższych szkół realnych i to w wschodniej Galicyi 34 państwowych gimnazyów (28 polskich, 5 ruskich, 1 niemieckie) i 7 państwowych wyższych szkół realnych (wszystkie polskie). W zachodniej Galicyi 20 państwowych gimnazyów (wszystkie polskie) i 6 państwowych wyższych szkół realnych (wszystkie polskie). Z 70 państwowych szkół średnich w Galicyi w 1912 (56 gimnazyów i 14 wyższych szkół realnych) było 64 polskich i to 50 gimnazyów, z tego 29 w wschodniej 21 w zachodniej Galicyi, 14 wyższych szkół realnych, z tych 7 w wschodniej i 7 w zachodniej Galicyi. Ruskich było 5 (we Lwowie, w Przemyślu, w Kołomyi, w Tarnopolu i Stanisławowie) i jedno niemieckie (państwowe gimnazyum we Lwowie).

Liczba uczniów w państwowych gimnazyach w całej Galicyi wynosiła 28.280. Z tego było w r. 1910 we wschodniej Galicyi 19.472, w zachodniej 8.808. Rusinów było 6.357, tj. 22·4 prc., Polaków 21.705, tj. 75·7 prc., Niemców 200, tj. 1·7 prc., innych 18, tj. 0·2 prc. We wschodniej Galicyi było Rusinów 6.194, tj. 31·8 prc., Polaków 13.072, tj. 67·2 prc., Niemców 192, tj. 1 prc., innych 14.

Podług wyznania było w całej Galicyi: greko-katolików 6·528 tj. 23·1 prc., rzymskich katolików 15.101 tj. 53·4 prc., żydów 6.463 tj. 22·1 prc., ewangelików 188 tj. 1·4 prc.

We wschodniej Galicyi: greko-katolików 6.319 tj. 32·4 prc. rzymskich katolików 7.665 tj. 39·5 prc., żydów 5.339 tj. 27·4 prc., ewangelików 149 tj. 0·7 prc.

W r. 1910 istniało 14 prywatnych gimnazyów męskich z prawem publiczności (13 polskich, z tego 9 we wschodniej i 4 w zach. Galicyi i 1 ruskie w Rohatynie). W r. 1912 było ich 18 i to 15 polskich i 3 ruskie. Polskie prywatne gimnazya zwiedzane były przez 1.363 uczniów, w tem przez 207 tj. 15·2 prc. Rusinów. Ruskie prywatne gimnazya zwiedzane były przez 170 uczniów, wyłącznie Rusinów.

Następnie zamieszcza Schoultz bardzo obszerną statystykę o wyższych szkołach realnych i o prywatnych gimnazyach żeńskich, poczem stwierdza, że Galicya posiada dwa uniwersytety, a mianowicie jeden w Krakowie, czysto polski, i jeden we Lwowie, który był dawniej niemiecki, obecnie jednak stał się także polskim. Wreszcie politechnika jak i Akademia weterynarska są czysto polskie, tak samo Akademia sztuk pięknych w Krakowie, i Akademia rolnicza w Dublanach. Pierwsze cztery utrzymywane są z funduszów państwowych, ostatnia z krajowych. Polacy w Galicyi — kończy Schoultz rozdział, poświęcony szkolnictwu galicyjskiemu — mają więc 6 akademii, Rusini ani jednej.

Teatr miejski

„Castus Joseph“ dramat Szymona Szymonowicza.

Prawdziwą chlubą tegorocznego sezonu dyrekcyi p. Pawlikowskiego, a równocześnie niepowszedniem zdarzeniem w kronikach teatru polskiego, było sobotnie przedstawienie staropolskiego dramatu Szymonowicza, wskrzeszonego po latach 350 dla użytku polskiej sceny. Przedsięwzięcie, bezsprzecznie ryzykowne jako eksperyment więcej literacki aniżeli teatralny, powiodło się najzupełniej dzięki umiejętnemu przystosowaniu dzieła do dzisiejszych wymagań sceny. A było to zadanie bynajmniej nie łatwe ze względu na prymitywną formę utworu, pozbawionego prawie zupełnie dramatycznej akcyi, dającej mdłą charakterystykę postaci przeniesionych ze świata biblijnego na widownię sceny. Rozwiązanie tego przedsięwzięcia, z celem zapewnienia dziełu temu jako utworowi scenicznemu trwalszych warunków scenicznego życia, poległo na przykrojeniu samego tekstu do wymagań sceny, powtóre do zapewnienia sztuce odpowiedniego tła dekoracyjnego. Pierwsze zadanie rozwiązał świetnie p. Lucyan Rydel, który, nie zmieniając w niczem oryginału, umiał rozczłonkowaniem nadto długich monologów i opowiadań osób trzecich ożywić i urozmaicić akcyę, drugie wzięła na swe barki dyrekcya, dając dziełu najbardziej wykwintną, stylową i kosztowną oprawę, według świetnych szkiców artysty malarza K. Maszkowskiego. Reszty dokonali artyści grą stylizowaną, utrzymaną na wysokim poziomie wymagań. I dzięki tym trzem współrzędnym czynnikom ujrzeliśmy na scenie zjawisko przedziwne, wskrzeszenie do życia dzieła dramatycznego, poczętego w dobie humanizmu i odrodzenia, zapomnianego i pogrzebanego od wieków w pyle bibliotecznym.

I postaci owe, tak na pozór obce dzisiejszym stosunkom ludzkim i pojęciom, nabrały krwi i życia, stwierdzając, jak wielka siła żywotności tkwiła w Simonidesie jako twórcy. Powiało ku nam ze sceny jakiemś tchnieniem dawnych kształtów i pojęć o sztuce, przy całej prostocie pojęć ujmującem swym wdziękiem szlachetnym i gestem wytworności stylowej; przekonaliśmy się, że to drugie ogniwo polskiego dramatu niesie już pierwszy wyraźny odbłysk samodzielnej charakterystyki jako próba rysunku charakterów. I w tem leży znaczenie dramatu Szymonowicza dla polskiego teatru.

Na tle prześlicznej wczesnorenesansowej dekoracyi, jednej z najpiękniejszych, jakie kiedykolwiek widzieliśmy w teatrze miejskim, na tle pejzażu, przypominającego najwytworniejsze poematy krajobrazowe Belliniego, zjawiły się postacie na pół biblijne, na pół renesansowe i odgrywać zaczęły ów tradycyjny epizod biblijny Józefa, wiedzionego na pokusy przez żonę Putyfara. A więc najpierw zły Demon w grze p. Bończy wtajemniczył nas w intencye i pobudki swoich przewrotnych działań jako spiritus movens dramatu. P. Bończa w tej roli wcielił się mistrzowsko w tę urojoną postać, dając jej głębokie akcenty ironii i szyderstwa. P. Solska jako Jempsara wniosła na scenę poetycki urok, subtelną kobiecość, wytworne ruchy. W gruncie rzeczy możebyśmy woleli, aby była silniej podkreśliła zmysłowość tej postaci — ale artystka wolała się utrzymać na linii estetyki scenicznej wykluczającej wszelki realizm. Kreacya jej pozostała więc w granicach teoretycznej koncepcyi, która dopiero w drugiej części dramatu znalazła sposobność ujawnić pewien odbłysk walki uczuć i namiętności. Też same rysy ogólne miała rola Józefa w grze p. Nowackiego a rola Fetifera grana przez p. Jednowskiego. Obaj wykonawcy mimo szczerych wysiłków nie mogli z tych papierowych figur dramatu wykrzesać najmniejszej iskry porywu i krwi pulsującej. Mamką stylową w swej gadatliwości była p. Kosmowska. Wszyscy mówili zresztą bardzo pięknie, stylowo, z przystosowaniem się do egzotycznych ram biblijnego dramatu i pseudoklasycznego jego kolorytu.

Osobne uwagi należałyby się pracy artysty malarza p. Maszkowskiego, którego współudział był bezsprzecznie równorzędnym czynnikiem, rozstrzygającym o sukcesie scenicznym sobotniego widowiska. Oczy publiczności miały tu rozkosz pełną w podziwianiu prześlicznej dekoracyi pejzażowej z architekturą wczesno-renesansową. Zdawało się, że jesteśmy przeniesieni w świat sztuki włoskiej, że scenę ożywiły postacie z obrazów najsławniejszych mistrzów odrodzenia powycinane, że wskrzesnął przed nami ten świat biblijny, wykołysany fantazyą dziecinną, utrwalony w wyobraźni sztuką włoskich mistrzów. I niezapomnianym pozostanie nam w pamięci i wrażeniu ten obraz przepiękny, jakiego dotąd nie mieliśmy sposobności oglądać w teatrze. Zapisze on uczucie gorącego uznania i podzięki dla wiedzy i sztuki artysty malarza i tych, którzy mu w tem dziele przyszli ze stateczną pomocą, a w pierwszym rzędzie p. Spitziara.

Muzyczna illustracya, którą podłożył p. Bolesław Raczyński, skomponowaną została ze starożytnych motywów i miała charakter stylowo pojętego dzieła, przystosowanego ręką subtelnego muzyka.

Wykonanie »Józefa Czystego« poprzedził wstępnem słowem p. Lucyan Rydel, wprowadzając słuchaczy w styl dzieła i charakteryzując twórczość Szymonowicza i znaczenie jego dzieł w ogóle, a »Czystego Józefa« w szczególności na tle współczesnych pojęć o poezyi. Częściową illustracyą dla tej pięknej prelekcyi było wygłoszenie jednej z sielanek Szymonowicza przez p. Stanisławskiego i p. Braunówne.

O sztuce Synge'a »Cudowne źródło«, która dopełniła wieczoru sobotniego, kilka uwag odkładam do jutra. *W. Pr.*

KRONIKA.

Kraków, 4 lutego.

Z sali odczytowej. W zapełnionej po brzegi sali Kopernika w uniwersytecie, wygłosił onegdaj na zaproszenie Tow. wzaj. pomocy U. U. Jagiel. p. Jan Pietrzycki odczyt p. t. »Miłość w poezyi greckiej«. Pod piórem wykwintnego wirtuoza słowa, temat tak wdzięczny i tak odpowiadający upodobaniom poetyckim prelegenta, który słusznie ma prawo uważać się za subtelnego znawcę i wielbiciela poezyi klasycznej, zamienił się w prawdziwy hymn uwielbienia dla wzniosłych natchnień muzy starohelleńskiej. Prelegent roztoczył przed słuchaczami barwny obraz kształtowania się poezyi greckiej, poddał estetyczno-krytycznej analizie pełne natchnienia poetyckiego pieśni Safony i Anakreonta i wykazując na licznych cytatach podanych w świetnym polskim przekładzie piękność tej poezyi — odsłonił przed słuchaczami prześliczną mozajkę wyborowych ustępów, które illustrowali wykwintną deklamacyą p. Bednarzewska i p. Nowakowski, artyści teatru miejskiego. Na tle muzyki dyskretnej, ujętej w szatę przepięknej stylowej melodyi, jaką ozdobił tę deklamacyę pianista p. Świerzyński, całość poruszającego i bardzo interesującego wykładu, miała charakter niezwykle wytworny i artystyczny. Omawiając polskie przekłady z poezyi greckiej, poddał prelegent niektóre z nich jak prof. Czubka krytycznej ocenie, inne j. n. p. Rydla postawił bardzo wysoko, przemilczając oczywiście o swoich, których duży cykl jest prawdziwą ozdobą wydanego niedawno zbiorku poezyj p. Pietrzyckiego p. t. »Fragmenty«, a rzetelnem wzbogaceniem naszych przekładów z literatury klasycznej.

Wobec tego, że z powodu szczupłości sali, wiele osób odejść musiało wczoraj bez biletów od kasy, piękny wykład p. Pietrzyckiego będzie w najkrótszym czasie powtórzony w sali starego teatru.

Ze Straży Polskiej. Dnia 6 lutego b. r. o godzinie 8 wieczorem, odbędzie się w sali Towarzystwa technicznego, Straszewskiego 28, poufne zebranie w sprawie rewelacyi p. Krysiaka. Wstęp tylko za zaproszeniami. Kto zaproszenia nie otrzymał, może się po nie zgłosić, ale tylko osobiście, do lokalu Straży Polskiej, ul. Floryańska 1 I. piętro codziennie między 4 a 7 wieczorem.

Nieznany Słowacki. Macierz szkolna wysłała z Cieszyna przed paru dniami kilka książek pod adresem polskiego gimnazyum realnego im. Juliusza Słowackiego w Orłowej. Funkcyonaryusz kolejowy, któremu polecono wysłać przesyłkę pod podobnym adresem, wyekspedyował przez pomyłkę widocznie książki do Mor. Ostrawy. Za kilka dni otrzymała Macierz list z Mor. Ostrawy następującej treści:

»Zwracamy się do Szan. Macierzy szkolnej z zapytaniem, co mamy zrobić z książkami, ponieważ gimnazyum polskie w Mor. Ostrawie jeszcze nie istnieje a Juliusz Słowacki bez podania bliższego adresu także nie znany«.

Tow. ogrodnicze w Krakowie odbędzie w dn. 4 b. m. w sali Tow. rolniczego (plac Szczepański) posiedzenie zwyczajne członków. Na porządku dziennym referat insp. Pola p. t.: »Styl modny w ogrodzie«, illustrowany obrazami świetlnymi oraz sprawozdanie o części sadowniczej i organizacyjnej tygodnia ogrodniczego w Wiedniu.

Tow. Strzeleckie dla skautów. Krakowskie Tow. Strzeleckie odstąpiło dla drużyn skautowskich swoją zimową strzelnicę. Nauka strzelania rozpoczęła się w niedzielę popołudniu przy udziale kilkudziesięciu skautów, w obecności prof. Wyrobka, dra Mieczysława Staszewskiego i członków wydziału Tow. Strzeleckiego.

Staraniem Stow. kandydatów adwokackich w Krakowie, odbędzie się we środę 4 b. m. w lokalu Izby adwokackiej odczyt p. Dra Jana Geldwertha na temat: »Cześć i jej ochrona ze stanowiska etyki, socyologii i prawa«. Początek o godzinie 6.30 wieczór. Goście mile widziani.

Związek urzędników i urzędniczek prywatnych otworzył z dniem 1 stycznia b. r. przy miejscowem Kole w Krakowie »Biuro pośrednictwa pracy«. Celem »Biura« jest dostarczanie członkom »Związku« posad, a instytucyom finansowym, bar-

dłowym i przemysłowym sił urzędniczych wszelkiego rodzaju, za których kwalifikacye przyjmuje »Związek« zupełną gwarancyę. Wszelkie czynności związane z pośrednictwem, załatwiać będzie »Biuro« bezpłatnie. Informacyj udziela Związek w lokalu własnym (Kraków ul. św. Krzyża l. 7).

Dochód z balu rabczańskiego wynosił netto 7.000 kor., a nie 5.000, jak wczoraj przez pomyłkę doniesiono.

Zabawa krakowianek. Pod tą nazwą urządziło K koło T. S. L, im. król. Jadwigi ubiegłej niedzieli w salach klubu pocztowców zabawę, uwieńczona pełnym sukcesem. Nadobne »krakowianki«, tłumnie na zabawę przybyłe, czarowały urodą i wdziękiem. Bawiono się też z rozmachem »krakowskim«, a tańce, prowadzone dzielną ręką p. Kowalskiego, trwały do świtu. Do kadryla stanęło z górą 150 par.

Ostrzeżenie. Liga pomocy przemysłowej we Lwowie nadesłała na nasze ręce ostrzeżenie przed oszukańczymi agentami, którzy posługując się na rzekomo mający się ukazać Skorowidz przemysłowo-handlowy Ligi, zbierają samowolnie ogłoszenia. Wobec faktu, że Liga nie wydaje żadnego Skorowidza na rok 1914, należy się mieć na baczności przed oszukańczą manipulacyą, a niesumiennych agentów oddawać wręcz do rąk władzy.

Żerowiska dla ptaków. Rada szkolna okręgowa zamiejska w Krakowie, propaguje od szeregu lat ochronę pożytecznego ptactwa w powiecie, za pośrednictwem szkół ludowych, rozmieszczając każdego roku po okolicznych wsiach gniazda sztuczne dla szpaków, sikorek itp. W ubiegłym roku kilkanaście takich gniazd rozwieszono również i po drzewach plantacyi w Krakowie.

Obecnie z inicyatywy Rady umieszczono na plantach, na pniu drzew, bardzo gustownie pomyślane żerowiska dla ptaków z napisem: »I nam trzeba ziarnek chleba«. Publiczność, a zwłaszcza nasi »milusińscy« z ochotą przyjęli ten apel i żerowiska codziennie są pełne pożywienia dla ptaków. W półeczki te należy jednak nasypywać tylko ziarna, zwłaszcza siemienia i okruszyny chleba; składanie całych niemal bułek nie jest odpowiednie, albowiem ptak tych dużych, zamarzniętych kawałków rozkruszyć nie zdoła.

Wypadek na ulicy Karmelickiej. Donieśliśmy już we wczorajszym numerze o nieszczęśliwym wypadku, jaki się zdarzył wczoraj w południe na ulicy Karmelickiej obok kościoła OO. Karmelitów. Wóz tramwajowy potrącił biegnącego obok toru 5-letniego chłopca, Tadeusza Czecha, syna czeladnika rzeźnickiego. Potrącenie było niezwykle silne, gdyż chłopczyk upadł twarzą na bruk, złamał sobie prawą rękę i prawą nogę, przeciął obie wargi i doznał licznych obrażeń na całem ciele. Widok skrwawionego chłopca, leżącego na bruku, wywołał liczne zbiegowisko. Wezwano wkrótce lekarza pogotowia, który zaopatrzył prowizorycznie na miejscu ofiarę wypadku, a następnie odwiózł ją do szpitala św. Łazarza na oddział chirurgiczny. Stan zdrowia chłopca jest bardzo poważny.

Zmarli. Adolf Wink, uczestnik powstania z r. 1863—64 pod dowództwem Langiewicza i Czachowskiego, członek prezytuliska, przeżywszy lat 102 zmarł 31 stycznia b. r.

W Lublinie zmarł onegdaj Jan Raszkiewicz, uczestnik powstania 1863 r. W potyczce pod Fajsławicami dostał się do niewoli i 10 lat spędził na Syberyi. Ułaskawiony w r. 1873 powrócił do kraju i tu już do końca życia przebywał.

W Warszawie zmarł ks. Stanisław Czapliński, prałat katedry płockiej, proboszcz parafii Przasnysz, przeżywszy lat 94.

Mianowania i przeniesienia. Minister rolnictwa mianował asystenta leśnictwa Wiktora Domańskiego, komisarzem inspekcyi leśnej drugiej klasy w etacie techników leśnych politycznej administracyi, a praktykanta rachunkowego Jana Grzegorza Turczyńskiego asystentem rachunkowym w etacie urzędników rachunk. w dyrekcyi domen i lasów.

Sąd krajowy wyższy w Krakowie mianował auskultantami praktykantów sądowych: dr. Schmerla Rosenthala, H. N. Kro[illegible]kiego i K. Hemmerlinga.

Prezydyum dyrekcyi skarbu mianowało konceptowych praktykantów Adama Holinkowskiego, Tad. Wachtla, Piotra Sosenkę, Cezara Kleina, Józefa Zborowskiego, Antoniego Potkańskiego, Attala Tylawskiego, Sebastyana Muszyńskiego, Stanisława Hemana, Tadeusza Illukiewicza, Mikołaja Majkowskiego, Michała Sołka, Michała Oheroka, Ignacego Kurkowskiego, Leopolda Wojnę, Kazimierza Płoszczaka, Norberta Bergsteina i Józefa Wikierę, koncepistami skarbu w X. klasie rangi w galicyjskich władzach skarbowych; komisarza straży skarbowej I. klasy Józefa Wesołowskiego, starszym komisarzem straży skarbowej II klasy w IX klasie rangi, a komisarza straży skarbowej II klasy Alfonsa Uligę, komisarzem straży skarbowej I klasy w X klasie rangi.

Z KRAJU.

W sprawie odczytu p. Nahuma Sokołowa w Nowym Sączu, proszeni jesteśmy zarówno ze strony prelegenta, jakoteż dwóch adwokatów nowosądeckich pp.: dra Bernarda Silbermanna i dra Herszla Syropa, o sprostowanie i wyjaśnienie następujących faktów. P. Nahum Sokolow, którego rodzina pochodzi z Krakowa, urodził się w Warszawie, gdzie stale mieszka i pracuje. Publicystyczne swoje prace o kwestyi żydowskiej pisze często w języku polskim i dawniej zamieszczał je w dziennikach polskich. O Polsce w zarzucany mu sposób nie wyrażił się nigdy i nigdzie. Przeciwnie, na ostatnim kongresie syonistycznym w Wiedniu (3 września 1913 r.), wypowiedział się p. Sokołow z gorącą sympatyą dla uciśnionej Polski. Odczyt p. Sokołowa miał za temat walkę, jaką syoniści muszą prowadzić w Palestynie z — germanizmem, który chce ich szkołom narzucić język niemiecki. Ani temat, ani jego opracowanie nie dotyczyły zupełnie stosunków polsko-żydowskich.

Jako aranżerowie zgromadzenia w Nowym Sączu, pp. dr. Silbermann i dr. Syrop, wyjaśniają ze swej strony, że drzwi do sali były cały czas otwarte, i że wstęp na salę ok[illegible] się dlatego tylko niemożliwym, ponieważ sala była przepełniona, że wreszcie obaj dokładali wszelkich starań, aby utrzymać spokój i zapobiedz jakimkolwiek starciom.

Jubileusz insp. Nawratila. Dnia 1 b. m. obchodził st. inspektor przemysł. we Lwowie r. dw. Nawratil jubileusz 30-letniej pracy w inspektoracie. Nawratil był pierwszym inspektorem przem. w Galicyi, albowiem objął ten urząd bezpośrednio po powołaniu do życia inspektorów przem. Z okazyi jubileuszu składali p. Nawratilowi życzenia trzej galicyjscy inspektorowie Adam, Skrochowski i Smyczkowski, którzy wraz z personalem inspektoratów jawili się u jubilata, do którego imieniem młodszych kolegów zawodowych przemawiał insp. Smyczkowski ze Stanisławowa.

Hrabina Dzieduszycka postrzelona na polowaniu. Ze Stanisławowa donoszą do »Gaz. Wiecz.«: Podczas polowania w Jezupolu, majątku hr. Władysława Dzieduszyckiego — hr. Aleksander Wodzicki wystrzelił z dubeltówki tak nieszczęśliwie, że kula trafiła hr. Ewę Dzieduszycką w brzuch, ciężko ją raniąc. Zebrane szczegóły przedstawiają wypadek ten następująco: Polowano na dziki, które pojawiły się w lasach jezupolskich. Nieopodal hr. Aleksandra Wodzickiego stała na stanowisku hr. Ewa Dzieduszycka. Nagle ukazał się dzik. Hr. Wodzicki złożył się i wystrzelił, zamiast jednak w zwierzę, kula trafiła w drzewo i odbijając się, trafiła hr. Ewę D., która brocząc obficie krwią padła nieprzytomna na miejscu. Obecny na polowaniu lekarz pułkowy dr. Pietruszewicz bezwłocznie obandażował ranną, poczem przewieziono ją do pałacu. Wezwany telegraficznie prymaryusz szpitala powszechnego w Stanisławowie dr. Krasowski, stwierdziwszy przedarcie wątroby etc., dokonał operacyi szczegółowej. Mimo to stan pacyentki jest bardzo groźny. Hr. Ewa Dzieduszycka jest autorką znanej powieści »Wygnani z raju« i szeregu barwnych fejletonów.

Z zaboru rosyjskiego.

Zmiany na stolicach biskupich. Pisma warszawskie donoszą: Ze sfer duchownych dochodzą wieści o proponowanych następujących zmianach na rzymsko-katolickich katedrach biskupich: Biskup kielecki, ks. Augustyn Łosiński, ma być mianowany biskupem łucko-żytomierskim. Kielecką katedrę biskupią zająłby ks. biskup sufragan Cieplak z Petersburga. Ks. biskup sufragan żytomierski Żarnowiecki, ma być przeniesiony do Petersburga i zająć tam miejsce ks. biskupa Cieplaka.

Nowy kurs w Chełmszczyźnie. Z Lublina donoszą: W d. 13 lutego b. r. odbędą się w Chełmie pierwsze rozprawy sądowe przeciw ośmiu firmom, które nie uwzględniły nieprawnych rozporządzeń policyi, co do usunięcia szyldów z językiem polskim i zawieszenia na ich miejsce szyldów z napisami jedynie w języku urzędowym. Pociągnięci zostali do odpowiedzialności: Władysław Nowicki (sklep spożywczy), Marya Kowalska (sklep spożywczy), Kazimierz Kobuszewicz (dom rolniczy), Józef Gryziński (fabryka kotłów), Jan Skórka (krawiec), Jadwiga Kostkowska (pracownia pończoch) i Klemens Kopydłowski (bednarz).

ZE ŚWIATA.

Czesi opiekują się polskim sierotą. Jak przed miesiącem donosiliśmy, zmarli w Pradze w listopadzie b. r. w przejeździe małżonkowie Szczygielscy, on artysta rzeźbiarz, ona właścicielka szkoły rysunkowej w Warszawie. Pozostałym po nich czteroletnim sierotą Tomaszem, zaopiekował się komitet, złożony w połowie z Czechów i Polaków w Pradze zamieszkałych. Na czele komitetu, który postawił sobie za zadanie zebrać fundusz na wychowanie niezaopatrzonego sieroty, stanął redaktor Fr. Hovorka, zamianowany przez Sąd opiekunem sieroty. Na razie sierota wychowywać się będzie w Rybnie pod Warszawą u swej chrzestnej matki pani Koczorowskiej, która się zobowiązała wychowywać go do 9 lat bezpłatnie. Następnie oddany będzie do zakładu ks. Gralewskiego w Król. Polskiem, poczem wyjedzie na politechnikę do Lwowa lub do Pragi. Polski komitet zabezpieczył już część funduszu na jego wykształcenie, a i w Czechach znalazło się wielu życzliwych, którzy przyczynili się do pomnożenia tego funduszu i starają się w dalszym ciągu o jego wzrost. W tym celu Komitet ten wydał odezwę do społeczeństwa czeskiego i polskiego o przyczynienie się datkami na dopełnienie tego funduszu. — Składki przyjmuje Živnostenska banka w Pradze i w filiach swoich w Warszawie, Krakowie i Lwowie na cel »Funduszu dla Tomasza Szczygielskiego« oraz główny opiekun sieroty redaktor Fr. Hovorka w Pradze (Pricna 2). Na odezwie podpisani są: Marya Havelkova (za ustredni spolek ceskych žen, A. Kuklova - Bezdekova za »ženský klub«, Paula Maternova, Dr. J. Bidlo za czesko-polski klub, Maryan Pogonowski za »Ognisko polskie« w Pradze, Jan Hejret, red. »Narodni Politika« i Dr. V. Jirina.

Tunel podmorski pomiędzy Danią a Szwecyą. Kapitan wojskowej inżynieryi szwedzkiej, Quistguard, tudzież duński inżynier cywilny Henr. Ohrt wnieśli do rządu szwedzkiego podanie o koncesyę na budowę tunelu podmorskiego z Danii do Szwecyi. Tunel ma otrzymać jedno ujście w Vigersler, przedmieściu Kopenhagi, drugie w Malmö po stronie szwedzkiej. Na wyspie Saltholm, która leży w połowie cieśniny Oeresund, pomiędzy Szwecyą a Danią, ma być zbudowana stacya. Koszta budowy tunelu obliczono na sto milionów koron duńskich.

Nowe listy Oskara Wilde. »Mercure de France« zamieszcza szereg interesujących urywków z korespondencyi, jaką Oskar Wilde prowadził w ostatniej dobie swego życia z L. Wilkinsonem. Rozmiłowany w twórczości Wildego i głęboko współczujący z tragicznym losem poety Wilkinson wymieniał z nim przez kilka lat listy, okoliczności nie pozwoliły mu jednak zetknąć się osobiście z Wildem, który po wyjściu z więzienia wiódł osamotniony żywot w jednym z podrzędnych hoteli paryskich. W listach Wildego przeważa głęboki smutek i ton rozpaczy. Wspominając m. i. o swych latach młodzieńczych w Oksfordzie, nadmienia: »Jestto najcudniejszy okres życia, cień rzeczy odbije się w srebrnych zwierciadłach. Później wyłania się głowa Gorgony i ból przenika, że nie zamienił nas w kamień«. Odpowiadając na list Wilkinsona, w którym doniósł mu, że pragnie poświęcić się poezyi, Wilde pisze: »Boję się tego, iż Pan chce zostać poetą. Ileż tragizmu! W wodach Helikonu mieszka śmierć, jedyna śmierć, którą warto jest umrzeć«. W innym liście pisze o poezyi: »Jest ona świętą jak sakrament, lecz nie ma bólu, któryby można z nią porównać«. Jedynie w listach o Riwierze Wilde znajduje słowa zachwytu wolne od pesymizmu.

INFORMACYE.

Z Dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie, komunikują nam: Z dniem 1 lutego wszedł w życie nowy urząd pocztowy w miejscowości Iwkowa w pow. brzeskim. Z dniem 3 lutego oddaną zostala do publicznego użytku centralna stacya telefoniczna w Bolesławiu i w Nowem Siole koło Podwołoczysk. Przy urzędzie pocztowym w Monasterzyskach zaprowadzoną została od dnia 1-go lutego służba telegraficzna i telefoniczna.

Dnia 5 lutego otwartą będzie centralna stacya telefoniczna w Rudzie różanieckiej.

Począwszy od 1 lutego erarylne urzędy pocztowe zobowiązane są do sprzedaży bośniacko-hercegowińskich marek pocztowych.

Odbiór przesyłek pocztowych w urzędzie. Dyrekcya poczt i telegrafów komunikuje, iż z dniem 1 lutego wprowadzono nowy rodzaj postępowania przy odbieraniu przesyłek pocztowych, polegającą na tem, że władze, urzędy lub instytucye prywatne mogą odbierać przesyłki w urzędzie pocztowym, złożywszy poprzednio odpowiednią deklaracyę, w której ściśle określa rodzaj przesyłek i pełnomocnictwa dla odbiorcy.

Nowy przystanek kolejowy, Hubicze, położony między stacyami Drohobycz i Borysław, Tustanowice, otwarty został w dniu 3 lutego.

Teatr miejski w Krakowie.

Środa: »W górę serca«
Czwartek: »Joseph Castus«, »Cudowne źródło«
Piątek: »Mąż z loteryi«
Sobota: »Hiszpańska mucha«

Odznaczenie trzech członków gabinetu hrabiego Stürgkha jest dowodem najlepszym, że owa zapowiedź opierała się na trafnej ocenie istotnych stosunków politycznych.

Ten dowód zaufania monarchy powinien podziałać otrzeźwiająco na agraryuszów czeskich i połączonych z nimi radykalistów. Mogą oni bowiem doprowadzić nie do obalenia gabinetu hrabiego Stürgkha, lecz do rozwiązania drugiego parlamentu ludowego.

„Wpływy pruskie“ a śledztwo karne przeciw P. T. E.

W sądzie krajowym karnym w Krakowie toczy się obecnie śledztwo przeciw P. Tow. Emigracyjnemu; odbyto rewizye w jego biurach w Krakowie, Lwowie i Rzeszowie, oraz u kilku urzędników P. T. E w Krakowie i w mieszkaniu pana Wasunga, b. posła sejmowego we Lwowie.

Zdawałoby się, że póki śledztwo się nie skończy, winniśmy mieć do naszych władz sądowych, znanych z sumienności i poczucia obywatelskiego, tyle przynajmniej zaufania, by odczekać wyniku śledztwa karnego.

Stało się inaczej i stało się niedobrze.

Jeden z największych lwowskich dzienników, cieszący się słusznie opinią pewnego „katonizmu“ w osądzaniu spraw publicznych, umieścił w numerze 1-go lutego b. r. artykuł insynuujący władzom rządowym uleganie wpływom pruskim, ba, nawet granie gry prusko-ruskiej!

Dlaczego Prusy miałyby zwalczać P. T. E., a więc sprzedającego bilety okrętowe północno-niemieckiego Lloydu i wysyłającego pasażerów na Bremę agenta? Dlaczego Prusy miałyby mieć coś przeciw Towarzystwu dostarczającemu przecież na zamówienie pruskich ... rolniczych — robotników do Niemiec? Dla obrony P. T. E. winno się używać argumentów rzeczowych i wykazać że, obwinieni panowie Rasch i Zipper mijają się z prawdą, a księgi ich prowadzone są fałszywie — ale nie poprzestawać na argumencie o rusko-hakatystycznej nieprzyjaźni!

Jeżeli Canadian Pacific zawiniło w opinii publicznej, popierając wychodźtwo osadnicze do Kanady — to przecież faktem jest, że P. T. E. również popierało swego czasu wychodźtwo osadnicze do Parany. O pewnych błędach P. T. E. nie pora jednak teraz mówić. Obecnie głos ma sąd karny i prokurator, a prasa i Koło polskie wobec uznanej i niejednokrotnie słusznie bronionej niezawisłości sędziowskiej, na razie winny się od zabierania głosu wstrzymać.

Wobec poważnych nazwisk członków Rady nadzorczej P. T. E, **z radością przyjmiemy stwierdzenie, że zarzuty czynione Towarzystwu były niesłuszne.** Gdyby nawet miało być inaczej, opinia publiczna potrafi z łatwością odróżnić winę jednych od nieprzezorności drugich, którzy może służyli tylko za firmę i przynętę. Stwierdzić należy, że obóz katolicki w naszym kraju zachowywał się wobec P. T. E. z konsekwentną i ostrożną rezerwą...

68 ARTUR GRUSZECKI.

Przebudzenie.

(Prawa przedruku i przekładu zastrzeżone).

— No, bywa czasem, zwłaszcza w tej porze, odczuwam pewien zastój, i potrzebuję niewielkiej sumy, bo tysiąc pięćset, a jednak trafiam na trudności.

Lelicki spojrzał podejrzliwie na niego, i uprzedzając możliwą, a jak mu się zdawało, bliską propozycyę, powiedział:

— Ja doskonale rozumiem trudność a prawie niemożliwość kredytu dla interesu pana, to przecież jasne dla każdego nieuprzedzonego, że pan musi sklep zamknąć. I tak, bardzo mnie dziwi, że pan rok przetrzymał. Ze względu, że pan przyjacielem Janka gotów jestem, wrazie osobistej, — podkreślił ten wyraz, — potrzeby pana pomódz mu w ten lub inny sposób, ale na podtrzymanie interesu, który pana zniszczy moralnie i materyalnie, nawet gdybym miał zbędne pieniądze, nigdybym nie dał.

Dziękuję za szczerość, — rzekł Liński, siląc się na spokój, — ale może pan być przekonany, że nigdy nie prosiłbym pana o jakąkolwiek pomoc, gdyż pan, zanim otworzyłem sklep, już mi prorokował niepowodzenie, nie mogłem tedy liczyć na jakąkolwiek czynną pomoc.

— I nie omyliłem się, panie Liński; zaczął pan walkę nad siły człowieka jednego... czy uniknął pan przynajmniej lichwiarskich, żydowskich długów?

— Czy może pan przypuścić, ażebym u tych, których zwalczam, szukał pomocy i pozwolił się obdzierać?

— Harda dusza w panu i szkoda, że się pan marnuje w tej walce bez wyjścia i przyszłości.

— O tem nikt nie wie, kto padnie, a kto zwycięży... Czy zjeżdża pan Władysław do Warszawy?

— Tak jest. Proponowano mu miejsce w Kanadzie, odmówił i przyjedzie, ażeby rozejrzeć się w kraju.

— Bardzo chętnie go poznam. A cóż z wyborami do dumy?

— Przyznam się panu, panie Liński, że te wybory są nudne i bez znaczenia dla kraju. Kogoś tam naznaczą na posła, my oddajemy głosy na niego i koniec.

— Zawsze są stronnictwa, jest walka, życie, krystalizują się przekonania, zasady i już dla tego samego wynik wyborów jest dla mnie ciekawy i pouczający. A szanowny pan do którego stronnictwa należy?

— Ja, do polskiego! Czy wyjdzie ten czy ów, to obojętne, ale Polak być musi, a jaką drogą dąży do poprawy naszego bytu, to rzecz jego sumienia.

— Słyszałem jednak, że żydzi chcą postawić swego kandydata i tu, i w Łodzi. Cóż pan na to?

— To są plotki, złośliwe antysemitów, ażeby zohydzić żydów, a tymczasem żydzi ani myślą brać udziału w wyborach, i jak zawsze pójdą ręka w rękę z nami.

— Ja mam pewne wątpliwości.

— Pan? — uśmiechnął się Lelicki, — nie dowiaduję się nic nowego. Zaś ja mówiłem z żydami i zapewniali mnie, że ani im się śni o jakichś kandydatach.

— I ja przypuszczam, — rzekł Liński, — że są to przechwałki żydowskie o stawianiu swych kandydatów, ale mogą poprzeć wrogiego nam kandydata.

— Jak widzę, antysemityzm przyprawia pana o halucynacye, — zaśmiał się Lelicki, — a może pan wstąpi do mego biura?

— Nie,.. może innym razem. Paniom moje uszanowanie.

— Dziękuję, — podał mu rękę, — i niech pan za złe nie bierze mego pesymizmu co do sklebu pana, mówiłem szczerze, co myślę... Może zechce pan nas odwiedzić wolnym czasem.

— Skorzystam z łaskawych zaprosin, — ukłonił się i pożegnał.

Liński poszedł do składów głównych, w których zaopatrywał się w towary. Przyjęto go jak zwykle uprzejmie, ale gdy zażądał prolongaty, zaczęto się usprawiedliwiać, że to niemożliwe, że gotówka potrzebna, że i tak przekroczył udzielony mu kredyt.

Gdy wychodził, buchalter, jego dobry znajomy, szepnął mu:

— Nie probuj pan nawet; niektóre banki niepytane i nieproszone zawiadomiły nas, że kredyt pana wyczerpany, a pańska firma poważnie zachwiana.

— Dziękuję panu, to sprawka żydów.

— Niezawodnie, wie o tem i szef, ale boi się o swój towar i o to, że nie wytrzyma pan konkurencyi żydowskiej.

Liński czuł, że usuwa mu się grunt pod nogami i że katasrofa się zbliża. Najbardziej bolało go, że aktywa przewyższały passywa i że względnie niewielka suma mogłaby go uratować.

Wszedł do sklepu chmurny i przygnębiony. W duszy żegnał się z tym sklepem, z półkami, z ladą, gdzie tyle chwil przebył. Postanowił ten sklep zwinąć, odprzedać katolikowi, a sam zamierzał zająć się ośmioma sklepami wiejskiemi.

W sklepie zastał dość częstego gościa pana Kureckiego, który podobnie jak w dniu otwarcia sklepu zachodził tu, zasiadał i sumiennie odczytywał poranne gazety. Obydwaj przyjaciele przyzwyczaili się do tych wizyt i uważali go za domowego.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Nadesłane.

Za artykuły w tej rubryce Redakcya nie przyjmuje żadnej odpowiedzialności.

W puszkach hermetycznie zamkniętych

Śmietana holenderska

homogenizowana i sterylizowana do kawy i na kremy do nabycia w cenie od K. —·74 za puszkę w handlu

A. HAWEŁKA w Krakowie c. k. Dostawca Dworów

poleca również Esencye ponczowe zamknięte tryesteńskie i szwedzkie.

Na posiedzeniu kwietniowem r. b. Rada Arcybractwa Miłosierdzia i Banku Pobożnego w Krakowie

nada stypendyum

z fundacyi im. Walerego Rzewuskiego, czeladnikom, pragnącym kształcić się w swoim zawodzie za granicą O warunkach wymaganych do uzyskania tego stypendyum, zawiadomieni zostali przełożeni dotyczących cechów w Krakowie, do których czeladnicy właściwego rzemiosła, po informacye zgłaszać się mają.

Prima peszteńską

Słoninę i Smalec

topiony w najlepszych gatunkach wysyłamy en-gross oraz w mniejszych $4^{1}/_{2}$ kg pakietach pocztowych w cenie K. 7·60 za słoninę a K. 8·70 za smalec wraz z opakow

Lepold Weisz i Ska

Budapeszt IX Hentes utc 17

(naprzeciw miejskiej rzeźni trzody chlewnej) Dom eksportowy smalcu, słoniny, powideł śliwek i innych produktów krajowych. By zapobiedz zwłoce zleceń prosimy o dokładny nasz adres. 1437 45

70—80.°

oszczędności w oliwach i smarach Amerykański preparat, epokowy wynalazek Prospekty bezpłatnie wysyła Czesław HINTINGER Lwów, ul. Lwowska 48, telef. 1169 Fachowi zastępcy poszukiwani. 82 5

Pożyczki pieniężne

otrzymują osoby każdego stanu (także panie) na 4—6% bez poręki na 4 koronowe spłaty miesięczne przez „Diadal" Escompte Bureau Budapeszt VIII Rakoczi-ut. 71.

Do egzaminów wstępnych do szkół średnich

przygotowuje jak w latach poprzednich Zakład naukowy pod kierownictwem Franciszka Sembrata. Bliższych objaśnień udziela się między 10—12 i 4—6 przy ul. Krupniczej 9 I p. Telefon 445.

Dyrekcya.

Miód

pszczelny deserowy kuracyjny w 5 kg. blaszankach za 8 koron wysyła za zaliczką **I. Brandes Husiatyn.**

Panna

posiadająca maturę z Seminaryum naucz poszukuje **jakiegokolwiek odpowiedniego zajęcia.** Łaskawe zgłoszenia pod Janina, ul. Poselska 16 Kraków. 12710

Na raty łańcuszki złote



dla panów i pań wagi 60 gramów 140 K miesięcznie 4 K

pierwszorz. zegarek srebrny 3 koperty srebrne 14 K

Dostawa wszędzie — Kto chce tanio kupić zegarek i łańcuszek, niechaj natychmiast napisze:

R. Lechner, magazyn wyrob. złotniczych Lunenburg 336.

: Magazyn Nowości i Bielizny dla Pań :

pod firmą

KAROL JAROSZ

PRZEDTEM ZIMLER I SKA

został przeniesiony z Linii A-B

na ul. Floryańską 35

(róg ulicy św. Marka) telefon Nr. 2329.

poleca po cenach bajecznie niskich:

Prześcieradła płócienne na łóżka bez szwu wielkości 152×225 cm.

Nr I. 3 sztuki Kor. 10·50 6 sztuk Kor. 20·60 Nr II 3 sztuki Kor. 12·— 6 sztuk K. 23·50
Nr III 3 „ „ 12·50 6 „ „ 26·50 Nr IV 3 „ „ 15·50 6 „ „ 30·—
Nr V 3 „ „ 16·— 6 „ „ 31·— — — — — —

Ręczniki płócienne białe z pąsowym lub granatowym szlakiem

Nr I pół tuzina K, 6·— 1 tuzin K. 11·50, Nr II pół tuzina K. 7·— 1 tuzin K. 13·50.

Ścierki do naczynia po K. 3.40 i K. 4·20 za 1 tuzin.

Przesyłki pocztowe ponad K. 50 franko.

URZĄDZONA WEDŁUG NAJNOWSZYCH WYMAGAŃ

FABRYKA WYROBÓW MASARSKICH

JÓZEFA BIALIKA

W KRAKOWIE, UL. FLORYAŃSKA 50 FILIA: UL. SZPITALNA 10

POLECA W ZAKRES MASARSTWA WCHODZĄCE WYROBY W JAK NAJLEPSZYM GATUNKU I O WYBORNYM SMAKU.

PRZYSYŁKI ODWROTNĄ POCZTĄ ZA POBRANIEM

MAGAZYN DLA SZTUKI KOŚCIELNEJ

Fr. Kopaczyński i Ska

Kraków, ulica Bracka l. 2. — poleca artystyczne Kielichy, Monstrancye, Żyrandole, Lichtarze, Ornaty, Kapy, etc. — Wykonuje złocenia ogniowe zużytych naczyń kośc.

:: Najstarsza firma dla sztuki kościelnej ::

NA KARNAWAŁ!

Wachlarze, Rękawiczki,
Pończochy, Szale gazowe,
Boa strusie, Żaboty,
Bluzki jedwabne.

poleca w wielkim wyborze

K. ŚCIBOROWSKI

Kraków, ulica Floryańska L. 13.

Księgarnia G. Gebethnera i Sp. w Krakowie

poleca najnowsze wydawnictwa:

Bibl Uniw. lud Nr 93 Syrokomla. Urodzony Jan Dęboróg .	—·26
Gruszecki A Pod Czerwonym Wirchem. Powieść współczesna	4 60
Ostrowski S. Rok klęski. Powieść z czasów Ks. Warszaw. .	4 60
Perzyński W Dzieje Józefa. Powieść	4 —
Przybyszewski S. Dzieci nędzy. Powieść.	5 20
Reymont Wł. Rok 1794 Ostatni Sejm Rzeczypos. Powieść hist.	6 50
Umiński W. Krzyż i półksiężyc. Powieść dla młodzieży kart.	5 20
„ „ „ „ , W opr. pł.	2·—
Zawada Jan X. Jak prowadzić pracę skautową. W oprawie	2·50
„ „ „ „ broszur. .	2·—
Ziemia polska w pieśni. Antologia. Ułożył Jan Lorentowicz	7 80
„ „ „ „ „ W ozd. opr.	11·—

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

W jaki sposób

astmę kaszel i inne dolegliwości

płuc można zupełnie wyleczyć, wiadomością tą podzielę się bezinteresownie z każdym. Proszę przysłać tylko ofrankowaną k pertę na odpowiedź Pani Marik, Pilzno (Czechy Kąterowska 36. 156

Prawdziwe bernońskie materyały

na sezon wiosenny i letni 1913

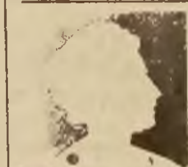
Jeden kupon 3·10 m. dług. na całe ubranie męskie (surdut, spodnie i kamizelkę) wystarczający, kosztuje tylko	1 Kupon 7 Kor.
	1 Kupon 10 Kor.
	1 Kupon 15 Kor.
	1 Kupon 17 Kor.
	1 Kupon 20 Kor.

1 kupon na czarne ubranie wizytowe 20 kor. jakoteż materye na zarzutki, kostyumy turystyczne, jedwabne, kamgarny, materyały na suknie damskie itd. wysyła po cenach fabrycznych ze swej rzetelności i porządku znany skład fabryczny sukna

Siegel-Imhof w Bernie, Morawa.

Próbki gratis i franco.

Korzyści klienteli prywatnej zamawiającej materye wprost u firmy Siegel-Imhof w fabryce są znaczne. Stałe najtańsze ceny. Wielki wybór. Zamówienia uskutecznia się najdokładniej, zupełnie według wzoru nawet w małych rozmiarach z zupełnie świeżego materyału.



Potrawy mączne

są ważną częścią ludzkiego pożywienia. Dobrze przyrządzone zawierają mleko, tłuszcz, mąkę, jaja i cukier, a więc w przyjemnym smaku najważniejsze środki odżywcze ludzkiego organizmu. Powinno się je w wielu wypadkach, szczególnie dla dzieci przekładać nad potrawy mięsne lub tem podobne dania. Tylko niestety mają tę złą stronę, że są ciężko—strawne i słaby żołądek a szczególnie u dzieci nie można je dobrze strawić. Jednej tej ujemnej stronie można łatwo zapobiedz gdy się będzie wszelkie potrawy mączne, pieczywo i ciasta przyrządzało z domieszką **Dr. Oetkera** proszku do pieczywa, o którym miliony gospodyń wiedzą i te wykonywują. Użycie jest bardzo łatwe i według **Dr. Oetkera** recepty, którą otrzymuje się zadarmo, każde nieudanie jest wykluczonem. **Dr. Oetkera** proszek do pieczywa jest wszędzie wraz z receptą do nabycia.

Należy uważać na to, by otrzymać prawdziwe wyroby **Dr. Oetkera.**

Tanie czeskie pierze



1 kilo szarego dartego pierza K. 2·— leoszego K. 2·40, półbiałego K. 3·60, białego K 4·80, dobrego miękkości puchu K. 6.—, najlepszego K. 7·20, lepsz gat. K. 8·40, Szarego puchu K. 6·—, białego K. 12 –, najlepszego puchu piersiowego K. 14·40, **gotowa pościel** z gęstego czerw. nankinu pierzyna albo piernat 180x16 cm. a K. 10·—, 12·—, 15·—, 18·—, 21.—, 200x140 cm. a K. 13·—, 15·—, 18.—, 21·—, Poduszka 80x58 cm. a K. 3·—, 3·40, 90x70 cm. a K. 4·50, 5·50, 6·—, Materace włósienne z trzech części na łóżko a K. 27·—, lepsze K. 33·—, Wysyłka franco za zal. od K. 10·—, wzwyż. Wymiana dozwolona za nieodpowiednio zwrot pieniędzy. Próbi cenniki darmo **Benedikt Sachsel, Lobes k. Pilzna 284 Czechy.**

Łuskane słodkie migdały

oferuje en gros za 1 kg. K. 1.90, opłatnie za zaliczką

: Sandor Wiener :

: Eksport migdałów i orzechów :

PRESZBURG

Wysyłki próbne uskutecznia się od 5 kg. wzwyż.

„Dziejów Śląska austr.“

prof. Popiołka czwarty zeszyt opuścił w tych dniach prasę. Zawiera dokończenie rozdziału o szlachcie śląsk. Rozpoczęto w nim nowy, nader zajmujący rozdział o powstaniu i urządzeniu miast śląskich. Zeszyt jest bogato ilustrowany i zaopatrzony w mapę Księstwa Cieszyńskiego nauczyciela K. Piątusiaka. — Nabywać można po cenie 1 K. w biurze Wzajemnej Pomocy Pł. w Cieszynie (dom Narodowy), w księgarniach Gebethnera w Krakowie, Altenberga we Lwowie, Bielewicza w Żywcu, Kubaczki i Langa w Białej, St. i Feitzingera w Cieszynie.

Nakładem wydawnictwa „Głosu Narodu“ Sp. z ogr. odpow. Redaktor odpowiedzialny Jan Matyasik. — Drukarnia „Głosu Narodu“.